

Magdalena BANASZKIEWICZ

Uniwersytet Jagielloński

m.banaszkiewicz@uj.edu.pl

TANATOTURYSTYKA: DOŚWIADCZENIE, PAMIĘĆ, ETYKA

ABSTRACT **Thanatourism: Experience, Memory, Ethics**

The aim of this paper is to introduce dilemmas and challenges connected with presenting the past and history to thanatourists. For this purpose, we will explain the main features of dark tourism, which deals with the so called difficult/dissonant heritage. This characteristic will help to pay attention to the difficulties with exhibiting dark objects, which, in the course of time, become more and more commercialized. The last problem, raised in this article, is confrontation between tour guides' narration about history and its perception among tourists representing different cultures. Information derived from non-directive interview with Cracow tour guides will serve as examples for theoretical reflection.

Key-words: thanatourism, dark tourism, memory, tourist experience, ethics

Słowa kluczowe: tanatoturystyka, mroczna turystyka, pamięć, doświadczenie turystyczne, etyka

Artykuł ten nie jest tekstem o charakterze historycznym, choć dotyczy przeszłości. W gąszczu ujęć i perspektyw podejmuje wyłącznie próbę ukazania jeszcze jednego prześwitu, ujawniającego, że relacja człowiek–kultura–przeszłość jest relacją dynamiczną i skomplikowaną. Bliskie jest mi podejście Ewy Domańskiej, która w książce *Mikrohistorie* deklaruje chęć zwrócenia się w badaniach ku człowiekowi i jego mikroświatom: *Historia ponownie pochyla się nad człowiekiem. Współcześni badacze przeszłości bowiem zaproponowali historię bardziej ludzką, historię o etnograficz-*

*nym obliczu, która opowiada o człowieku „wrzuconym” w świat, o ludzkim byciu w świecie i ludzkim doświadczaniu*¹.

Nowa historia kulturowa, skupiająca się na badaniu mentalności, życia codziennego, kultury popularnej, podobnie jak „nowa” antropologia, udowadnia, że nie tylko to, co dalekie i egzotyczne, jest godne analizy. Kulturowe wulkany wybuchają na terenach, wydawałoby się, nieobjętych zagrożeniem sejsmicznym. Zarówno historia, jak i antropologia tropią „innych”, rozsypują węzły znaczeń i nade wszystko snują opowieść o człowieku i tym, co dla niego ważne. Podobnie jak w antropologii, również i w historii spotkamy metodę studiów przypadków, które dzięki skali mikro przynoszą dokładniejszy obraz.

Prezentowany w tym artykule problem dotyczy, najprościej rzecz ujmując, zderzenia różnych wersji przeszłości w doświadczeniu turystycznym. Pamięć kulturowa, rozumiana jako pamięć zbiorowości reprezentującej daną kulturę, jest pewnym dziedzictwem, które otrzymuje się w procesie socjalizacji. Ponieważ każda zbiorowość ma własną niepowtarzalną kulturę, ma też własną pamięć, będącą swoistą interpretacją przeszłości. To pamięć kulturowa, zawierająca w sobie przesłanie o sensach kulturowych, nadawanych czynom i warunkujących je, najpełniej charakteryzuje człowieka, stąd oczywisty wniosek: najciekawsze możliwości otwierają się przed porównawczą analizą pamięci kulturowych różnych zbiorowości².

I znów odwołując się do Ewy Domańskiej, która opiera swoje rozważania na poglądach dwóch wybitnych badaczy, czyli Rolanda Barthes’a i Haydena White’a, zaznaczmy, że przeszłość jest zawsze dostępna przez język, który stanowi podstawowy system kultury: *Idąc śladem Barthes’a, White twierdzi, że historia jest dostępna tylko poprzez język. Jest ona rodzajem dyskursu, specyficznym rodzajem użycia języka, który zawsze znaczy więcej od swej warstwy literalnej i ma charakter metaforyczny. Przeszłość nie istnieje niezależnie od jej przedstawienia. Historycy zatem nie zajmują się przeszłością jako taką, ale tekstami, które o niej opowiadają. Historia – powiada White, jest w istocie historio-grafią – pisaniem o historii. Założenia te wyraża aforyzm amerykańskiego badacza: „Przeszłość jest miejscem fantazji”³. Opowiadanie o przeszłości jest tworzeniem tej przeszłości, fabuła spajająca fakty to ich każdorazowa interpretacja kreowana celowo lub przypadkiem, jednak zawsze konstytuująca nowe sensy.*

Niniejszy artykuł ma za zadanie zasygnalizować wyzwania i dylematy związane z opowiadaniem o przeszłości osobom uprawiającym turystykę śmierci. W tym celu na wstępie zostanie przybliżone samo zjawisko turystyki śmierci, którą uznaje się za jedną z form prezentowania tzw. trudnego dziedzictwa. Charakterystyka tego rodzaju podróżowania pozwoli zwrócić uwagę na problemy związane z formami eksponowania obiektów tanatoturystycznych, które wraz z upływem czasu ulegają procesom ko-

¹ E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999, s. 20.

² M. Banaszekiewicz, *Problematyka pamięci i tożsamości zbiorowej w rosyjskim czasopiśmiennictwie naukowym (2000-2012)*, [w druku].

³ E. Domańska, *Mikrohistorie...*, s. 83. Por.: H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Kraków 2000; tenże, *Proza historyczna*, przeł. R. Borylski i in., red. E. Domańska, Kraków 2009, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 74.

mercjalizacji. Ostatnią kwestią, która zostanie poruszona, jest zagadnienie konfrontacji sposobów postrzegania przeszłości przez turystów wywodzących się z różnych kultur oraz narracji przewodnickiej, z którą mają do czynienia podczas poznawania tanatoturystycznych atrakcji. Przykłady zaczerpnięte z wywiadów z krakowskimi przewodnikami miejskimi⁴ będą służyć ilustracji omawianych problemów.

TANATOTURYSTYKA

Najwcześniejsze publikacje naukowe opisujące turystyczne fascynacje miejscami upamiętniającymi śmierć, katastrofy i cierpienie pojawiają się dopiero w drugiej dekadzie lat 90. Wówczas powstają pierwsze prace badaczy, obecnie uznawanych za „ojców-założycieli” studiów nad tanatoturystyką: Anthony’ego V. Seaton’a oraz Malcolma Foleya i Johna Lennona⁵. Samo pojęcie *t a n a t o t u r y s t y k a* (określenie znajdujące źródłosłów w nazwie greckiego bóstwa śmierci – Thanatosa) zostaje zaproponowane wówczas przez A.V. Seaton’a dla nazwania podróży motywowanych chęcią rzeczywistego lub symbolicznego kontaktu ze śmiercią, szczególnie w jej gwałtownej formie⁶. Z kolei Foley i Lennon w swoim tekście⁷ proponują, by zjawisko obejmujące prezentowanie rzeczywistych oraz odpowiednio przygotowanych (utowarowionych) miejsc śmierci i katastrof oraz ich konsumpcję przez odwiedzających nazywać *c i e m n ą / m r o c z n ą t u r y s t y k ą*⁸. Zauważmy dwie perspektywy definiowania omawianego zjawiska. A.V. Seaton skupia się na motywacjach turystów przyciąganych chęcią nawiązania „kontaktu” ze śmiercią. Pozostali dwaj badacze przyjmują optykę przemysłu turystycznego, tworzącego produkt turystyczny (w jego komercyjnym, utowarowionym wymiarze) z miejsc, gdzie wydarzyła się jakaś katastrofa bądź doszło do czyjejś śmierci. Mamy tu zatem do czynienia z relacją konsumentów i producentów, których łączy śmierć nabierająca cech towaru. Niezależnie jednak, którą definicję przyjmujemy, śmierć traktowana jest jako atrakcja turystyczna, a więc to, co skłania turystów do opuszczenia domu, to, co jest przedmiotem uwagi turystów, a jednocześnie to, co należy traktować

⁴ Projekt badawczy realizowany w drugim kwartale 2013 r.

⁵ Obydwa artykuły zostały opublikowane w tematycznym numerze „International Journal of Heritage Studies”, zatytułowym *The Heart of Darkness*. Warto zwrócić uwagę na fakt, że tym samym pierwsze refleksje naukowe opisujące zjawisko tanatoturystyki ukazują się na łamach periodyku poświęconego dziedzictwu kulturowemu.

⁶ A.V. Seaton, *From Thanatopsis to Thanatourism. Guided by the Dark*, „International Journal of Heritage Studies” 1996, Vol. 2, nr 4, s. 240.

⁷ M. Foley, J. Lennon, *JFK and Dark Tourism. A fascination with Assassination*, „International Journal of Heritage Studies” 1996, Vol. 2, nr 4, s. 198.

⁸ W języku polskim powstały dwie formy tłumaczenia pojęcia *dark tourism*, obydwie zresztą autorstwa Sławoja Tanasia. Określenie *ciemna turystyka* jest wcześniejsze, jednak ostatnio badacz proponuje stosowanie przymiotnika *mroczny*, cechującego się bardziej emocjonalnym wydźwiękiem, co, zdaniem uczonego, odpowiada pierwotnemu terminowi angielskiemu (choć niemiecki *Dunkler Tourismus* czy francuski *le tourisme noir* nie mają tak emocjonalnego nacechowania, jak ich angielski odpowiednik).

bardzo szeroko, nie tylko jako *element przyrody i kultury, ale np. poziom cen, postawy ludności miejscowej wobec turystów i turystyki, urządzenia turystyczne wraz z całą infrastrukturą techniczną*⁹. A skoro to właśnie śmierć (i związane z nią cierpienie) stanowi cel podróży, uprawomocnione wydaje się stosowanie jeszcze jednego terminu, a mianowicie t u r y s t y k a ś m i e r c i¹⁰. Wszystkie wymienione wyżej pojęcia stosowane będą w tym artykule wymiennie, gdyż celem naszym nie jest precyzowanie zakresów definicyjnych, lecz odnajdywanie nowych problemów o charakterze społecznym i kulturowym związanych z uprawianiem tanatoturystyki.

Warto podkreślić, że od samego początku teoretycznej problematyki zjawiska dostrzega się Polskę jako region przyciągający tanatoturystów. John E. Tunbridge i Gregory J. Ashworth piszą o obozach koncentracyjnych w Europie Środkowej i Wschodniej¹¹, wątek kontynuuje Ashworth, analizując turystykę na krakowskim Kazimierzu¹². Uważa się, że właśnie upadek „żelaznej kurtyny”, przemiany polityczne i społeczne w Europie Środkowo-Wschodniej przyczyniły się pośrednio do powstania (a z pewnością popularyzacji) nowej formy turystyki kulturowej, jaką jest turystyka śmierci. Poszerzenie obszaru turystycznych eksploracji (dzięki dostępności terytoriów do tej pory wyłączonych z powodu politycznego izolacjonizmu) przełożyło się na intensyfikację ruchu turystycznego i poznanie obiektów turystycznych wcześniej całkowicie nieznanymi bądź dostępnymi jedynie w sposób zapośredniczony.

Drugim czynnikiem, który niewątpliwie przyczynił się do naukowego zainteresowania tematyką śmierci w turystyce, stało się rozszerzenie zakresu turystyki kulturowej. Choć początkowo socjologowie i antropologowie byli w ogóle sceptyczni wobec zjawisk turystycznych, które uważano za zbyt trywialne, by mogły stać się przedmiotem refleksji naukowej, z kolejnymi dekadami przemiany społeczeństw prowadzące ku coraz większej mobilności przyczyniły się do tego, że turystyka została uznana za poważny problem badawczy. Z czasem częściej i chętniej stosowano też szeroką definicję turystyki kulturowej, obejmującą również kulturę popularną, masową i nową definicję dziedzictwa. Refleksja naukowa podążała za zmianami zachodzącymi w świecie produktu turystycznego. Obserwowany od ponad dwóch dekad trend zmiany motywacji turystów, rezygnujących z czystej turystyki rekreacyjnej (określanej często akronimem 3S, od słów *sea, sun, sand*) na rzecz zainteresowania elementami dziedzictwa kulturowego, sprawił, że turystyka kulturowa przestała być postrzegana wyłącznie jako turystyka kul-

⁹ Z. Kruczek, *Atrakcje turystyczne. Fenomen, typologia, metody badań*, Kraków 2011, s. 10, *Monografie o Tematyce Turystycznej*, 10.

¹⁰ Por. A. Ziębińska-Witek, *Turystyka śmierci jako zjawisko kulturowe*, „Teksty Drugie” 2012, nr 3, s. 174-186.

¹¹ J.E. Tunbridge, G.J. Ashworth, *Dissonant Heritage. The Management of the Past as a Resource in Conflict*, New York 1996.

¹² G.J. Ashworth, *Jewish Culture and Holocaust Tourism. The Lessons of Krakow-Kazimierz*, [w:] *Tourism and Culture. Towards the 21st Century*, red. M. Robinson, N. Evans, P. Callaghan, Newcastle 1996, s. 1-12; tenże, *Holocaust Tourism. The Experience of Krakow-Kazimierz*, „International Research in Geographical and Environmental Education” 2002, Vol. 11, nr 4, s. 363-367, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/10382040208667504>.

tury wysokiej, kojarzonej dotąd ze zwiedzaniem muzeów i oglądaniem zabytkowych obiektów architektonicznych. Nowe oczekiwania turystów, chcących z jednej strony zaspokajać swoje potrzeby poznawcze, a jednocześnie nie tracić hedonistycznego wymiaru podróżowania, przyczyniły się do ukucia innego pojęcia, lepiej podsumowującego zjawiska dzisiejszej turystyki. W ten sposób powstał akronim 3E, stworzony od słów *education, entertainment, excitement*. Turyści, nastawieni na rozrywkę, ale i edukację, a przede wszystkim na przeżycie, doświadczenie czegoś nowego i oryginalnego, zaczęli poszukiwać miejsc, których dotąd nie traktowano w kategoriach atrakcji turystycznej. A zatem powstanie studiów tanatoturystycznych należy uznać za konsekwencję nasilającej się turystyfikacji.

Oczywiście nie oznacza to, że miejsca związane ze śmiercią nie były wcześniej celami turystycznymi. Jeszcze przed powstaniem turystyki masowej, której początki umiejscawia się w połowie XIX w., śmierć przyciągała podróżników na najróżniejsze sposoby. Odwiedzano miejsca pochówków znanych osób (zwłaszcza jeśli obiektom przydawano waloru patriotycznego czy religijnego, jak np. w przypadku grobów królów/świętych), interesowano się miejscami rozegranych bitew i potyczek (szczególnie od czasu Waterloo, które stało się pierwszym igrzyskiem medialnym wydarzeniem europejskim), zwiedzano ekspozycje prezentujące cierpienie i śmierć (przede wszystkim na fali oświeceniowego kultu wiedzy, gdy jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać kolekcje dziwów w stylu petersburskiej Kunstkamery), a nade wszystko uczestniczono w kaźniach i egzekucjach, które dziś śmiało można by nazwać „tanatoturystycznymi eventami” (jakkolwiek to pornie by to po polsku nie brzmiało).

Fascynacja, ale i lęk przed śmiercią, jeśli posłużyć się Ottowskim pojęciem *misterium tremendum et fascinans*¹³, od dawna były czynnikami pobudzającymi ludzi do podróżowania. Biorąc pod uwagę jeszcze inną perspektywę, można równocześnie powiedzieć, że wraz z pogłębiającą się sekularyzacją społeczeństw śmierć w znacznym stopniu utraciła swój wymiar sakralny, a przez to wyszła z cienia tabu: rzeczy, które należy darzyć szacunkiem, ale otaczać milczeniem. Taką zsekularyzowaną, zracjonalizowaną śmierć łatwiej potraktować jako obiekt dyskusji, wątpliwości czy nawet ironii i żartu. I w tym ujęciu nazywanie miejsc związanych ze śmiercią, katastrofami czy zbrodniami terminem „atrakcja turystyczna” przestaje (przynajmniej niektórych) aż tak szokować. Współczesny stosunek do śmierci różni się niewątpliwie od tego, który cechował poprzednie pokolenia, choć złożoność przyczyn leżących u podstaw tych zmian daleko wykracza poza ramy niniejszych rozważań.

Od początku refleksji naukowej nad podróżami do miejsc śmierci kształtuje się także wyraźny podział wśród badaczy: na tych, którzy uważają tego typu podróże za część kulturowego dziedzictwa cywilizacji zachodniej (a więc nową formę zjawiska, które kultura zna od wielu wieków¹⁴), oraz tych, którzy lokują turystyczną fascynację śmier-

¹³ R. Otto, *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, przeł. B. Kupis, Wrocław 1993.

¹⁴ P. Stone, R. Sharpley, *The Darker Side of Travel. The Theory and Practice of Dark Tourism*, London 2009.

cią w erze ponowoczesnej, upatrując w niej jeden z symptomów kondycji współczesnego człowieka. Argumentacja zarówno jednych, jak i drugich jest interesująca i z pewnością trudno nie przyznać racji większości uwag. Zwolennicy koncepcji ciągłości motywacji tanatoturystów przytaczają liczne przykłady z przeszłości, spośród których kilka wymieniono już powyżej. Badacze przychylni perspektywie, że tak silna fascynacja śmiercią jest zjawiskiem nowym, posiłkują się analizami kondycji współczesnych społeczeństw¹⁵. Michael S. Bowman i Phaedra C. Pezzullo na wzór zasady 3S, będącej osią dotychczasowego myślenia o turystyce masowej, proponują wprowadzenie reguły: śmierć, katastrofa, zbrodnia (*death, disaster and atrocity*), która miałaby się stać swostym podsumowaniem mrocznej turystyki¹⁶.

EDUKACJA I KOMERCJALIZACJA

Niezależnie od tego, czy turystyka śmierci jest zjawiskiem starym czy nowym, zatacza coraz szersze kręgi. Pod względem przestrzennym należy więc mówić o powstawaniu i dynamicznym rozwoju mrocznych atrakcji turystycznych¹⁷. Jednocześnie coraz więcej osób wyraża zainteresowanie tego rodzaju atrakcjami. W tym kontekście studia nad turystyką śmierci cechują się bogactwem problemów i tematów: można postawić pytanie o motywacje turystów, szczególne uwarunkowania społeczne, kulturowe, polityczne, które sprzyjają rozwojowi tego nurtu turystyki, można pytać o marketing i promocję, a także zarządzanie atrakcjami ciemnej turystyki. I wreszcie można rozważać zagadnienia etyczne, zwłaszcza w odniesieniu do napięcia między edukacją i komercjalizacją. Właśnie ta kwestia zostanie przybliżona w dalszej części artykułu.

¹⁵ Zwraca się zatem uwagę na pogłębiający się w kulturze zachodniej kult młodości i urody, który sprawia, że choroba, cierpienie, starość i śmierć są pomijane i odrzucane, a przez to wywołują jeszcze większy lęk. To, co wiąże się ze śmiercią, przestaje być „oswojone”: ciężko chorzy w ostatnim etapie życia trafiają do szpitali czy hospicjów, w związku z czym rodzina i przyjaciele przestają partycypować w obrzędach związanych z umieraniem, co w tradycyjnych kulturach było jednym z ważniejszych *rite de passage*. Pochówek oznacza zwykle spotkanie z urną, w której znajdują się „bezosobowe” prochy, celebrowanie odprowadzenia zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku również dalece odbiega od złożoności dawniejszych tradycji. Indywidualna śmierć bliskiego staje się zatem wydarzeniem tym bardziej trudnym, że nie umiemy/nie chcemy/nie możemy towarzyszyć odchodzeniu. Z drugiej strony docierający zewsząd przekaz medialny pełen jest obrazów śmierci i cierpienia, często na masową skalę. Paradoksalna nieobecność/obecność śmierci w kulturze przekłada się na coraz większe zdystansowanie i niepewność jednostki. Tak właśnie rodzi się ponowoczesna fascynacja śmiercią, wynikająca z niezrozumienia i strachu przed śmiercią indywidualną, śmiercią „bliską”, przy jednoczesnym znieczuleniu na śmierć masową, obcą, „medialną”. Niezależnie od tego, czy turyści, chcą „oswoić” śmierć, zrozumieć mechanizm zła i cierpienia na świecie, czy też traktują ją czysto ludycznie, śmierć staje się pożywką dla mediów, które przyczyniają się do wypromowania „modnych” miejsc katastrof i śmierci.

¹⁶ M.S. Bowman, P.C. Pezzullo, *What's so 'dark' about 'dark tourism'? Death, tours, and Preference*, „Tourist Studies” 2010, Vol. 9, nr 3, s. 187-202.

¹⁷ Za „wzorcowy” przykład tanatoturystycznej atrakcji uważa się Strefę Zero w Nowym Jorku oraz powstały wokół niej w 2011 r. kompleks muzealny, który od momentu otwarcia odwiedziło już 12 mln gości. Zob.: <http://www.911memorial.org/facts-and-figures>, 4 V 2014.

Dlaczego właśnie komercjalizacja obiektów związanych ze śmiercią, katastrofami i cierpieniem przyczynia się do postawieniu szeregu pytań natury etycznej? Aby odpowiednio wyjaśnić tę problematykę, należy przede wszystkim przyjąć założenie, że każda atrakcja turystyczna, niezależnie od swojego charakteru, podlega nieustającemu procesowi transformacji. Ten procesualny kontekst dopiero stosunkowo od niedawna stanowi oś analizy przestrzeni turystycznej¹⁸. Najbardziej przekonująca i najbardziej wartościowa empirycznie (gdyż uwzględniająca dynamikę procesu turystyfikacji) wydaje się klasyfikacja Philipa Stone'a¹⁹, ujmująca różne typy atrakcji mrocznej turystyki z uwzględnieniem takich zmiennych jak: autentyczność miejsca, czas jego powstania, cel wizyty turystów, infrastruktura czy konteksty ideologiczno-polityczne.

Atrakcje określane mianem najbardziej mrocznych cechują się większym stopniem autentyczności, wynikającym z krótszego czasu, od kiedy dane miejsce jest postrzegane jako mroczne. Intuicyjnie czujemy, że areny walk gladiatorów są dla nas mniej przerażające, nie oddziałują aż tak mocno na emocje, jak choćby Pola Śmierci w Kambodży. Jeszcze lepszym przykładem atrakcji o dużym stopniu „mroczności” może być lotnisko w Smoleńsku. Ponieważ jest to przestrzeń, w której całkiem niedawno doszło do spektakularnej tragedii, szybko stało się obiektem zainteresowania turystów²⁰. Atrakcje „najmroczniejsze” cechują się zwykle większym upolitycznieniem i są przyczyną dyskusji światopoglądowych i konfliktów ideologicznych. Celem ich wyeksponowania staje się zwykle ochrona i upamiętnienie miejsca związanego z wydarzeniami historycznymi, zaś za główną motywację osób podejmujących podróż uważa się chęć poznania i uczczenia pamięci ofiar. W początkowym etapie kształtowania miejsca tragicznego wydarzenia czy zbrodni mamy do czynienia z nierozwiniętą infrastrukturą turystyczną i niewielkim utowarowieniem obiektu.

Im dłuższy czas mija od tragedii, tym bardziej mroczne miejsce „jaśniej” i nabiera cech obiektu rozrywkowego. Kontekst ideologiczny i polityczny minimalizuje się, miejsce traktowane jest mniej jako przestrzeń wydarzeń historycznych, a bardziej jako część dziedzictwa kulturowego, wobec którego turyści zachowują coraz większy dystans

¹⁸ Najwcześniejsza typologia, zaproponowana przez Seaton, wyróżniała jedynie pięć rodzajów podróży, które można określić mianem tanatoturystyki. Są to:

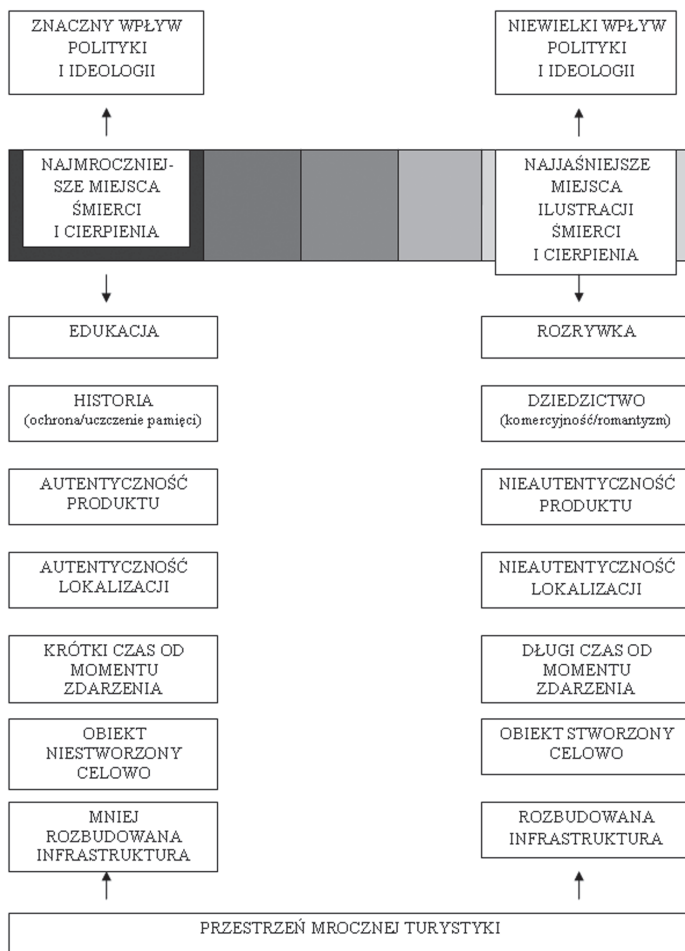
1. Podróże w celu obserwacji śmierci na żywo, np. egzekucje.
2. Podróże do miejsc indywidualnej lub masowej śmierci, np. obozy koncentracyjne.
3. Podróże do miejsc pochówków i pomników, np. cmentarze.
4. Podróże do miejsc odtwarzania scen związanych ze śmiercią, np. lochy, katownie, gdzie organizuje się fabularyzowane zwiedzanie.

5. Podróże do miejsc „syntetycznych”, w których prezentowane są dowody dotyczące śmierci, np. muzea. Zob.: A.V. Seaton, *War and Thanatourism. Waterloo 1815-1914*, „Annales of Tourism Research” 1999, Vol. 26, s. 131.

¹⁹ P. Stone, *A Dark Tourism Spectrum. Towards a Typology of Death and Macabre Related Tourist Sites, Attractions and Exhibitions*, „Tourism. An Interdisciplinary International Journal” 2006, Vol. 54, nr 2, s. 151.

²⁰ Obecnie w ofercie polskich biur podróży mamy do wyboru kilka wycieczek, w ramach których przewidziano wizytę na miejscu katastrofy prezydenckiego samolotu, np. pięciodniowa wycieczka objazdowa „Katyń–Smoleńsk–Chatyń” organizowana przez PTTK Oddział Mazowsze. Zob.: <http://www.wycieczkinakresy.pl/index.php?page=tresc&id=49>, 20 VII 2015.

emocjonalny. Wraz z uludycznieniem obiekt nabiera cech nieautentyczności, głównie za sprawą rozbudowy infrastrukturalnej i stopniowego wchłaniania przez przemysł turystyczny. Obserwuje się również proces „uatrakcyjniania” atrakcji, tak by przyciągała nowych turystów, spragnionych mocniejszych przeżyć. Stąd często w obiektach muzealnych organizuje się zwiedzanie fabularyzowane, połączone z minispektaklami, które pozwalają urozmaicić przekaz i sprawiają, że turyści mogą bardziej emocjonalnie zaangażować się w zwiedzanie. Wiele spośród „jasnych” atrakcji jest obiektami stworzonymi celowo, niezwiązanymi bezpośrednio z tragiczną przeszłością danego miejsca. Im „jaśniejsza” i bardziej komercyjna atrakcja tanatoturystyczna, tym bardziej walor rozrywkowy przedkładany jest nad aspekt edukacyjny.



Ryc. 1. Opracowanie własne na podstawie: P. Stone, *A Dark Tourism Spectrum. Towards a Typology of Death and Macabre Related Tourist Sites, Attractions and Exhibitions*, „Tourism. An Interdisciplinary International Journal” 2006, Vol. 54, nr 2; oraz S. Tanaś, *Tanatoturystyka. Od przestrzeni śmierci do przestrzeni turystycznej*, Łódź 2013, s. 191.

Propozycja, by różne obiekty turystyki śmierci klasyfikować w zależności od nasyce-
nia „mrocnością”, stanowi znakomity punkt wyjścia do podjęcia rozważań nad zależ-
nością pomiędzy ilustrowaniem przeszłości a stopniem uludycznienia atrakcji²¹.

Powstawanie atrakcji turystycznej jest procesem złożonym, na który wpływają za-
równo potencjał turystyczny (możliwości wykorzystania miejsca do tworzenia produk-
tów turystycznych), jak i oczekiwania turystów czy kontekst czasowy. Warto pamiętać,
że uwarunkowania kulturowe silnie wpływają na nasze postrzeganie świata. W rezulta-
cie coś, co dla jednych będzie bulwersujące i nieakceptowane, dla innych nie będzie sta-
nowiło w ogóle przedmiotu wątpliwości. Zwraca się uwagę, że potrzeby tanatoturystów
mogą wykraczać poza tradycyjnie przyjęte normy społeczne. Zdaniem niektórych ba-
daczy motywacje, kryjące się za podróżami do miejsc śmierci, są formą dewiacji²². Ge-
neralnie nie wywołują one jednak społecznego sprzeciwu, dopóki nie wykrócą zbyt-
no poza normy przyjęte w danej kulturze²³.

TRUDNE DZIEDZICTWO

Tanatoturystyka stanowi niewątpliwie część turystyki kulturowej, którą Andrzej Ko-
walczyk definiuje jako *zespół zachowań turystów związanych z ich autentycznym zain-
teresowaniem dziedzictwem kulturowym oraz ich uczestnictwem w szeroko rozumianym
współczesnym życiu kulturalnym*²⁴. Śmierć, jej ilustrowanie, upamiętnianie, dokumen-
towanie czy związane z nią rytuały stanowią część dziedzictwa kulturowego każdego
regionu zamieszkałego przez istotę ludzką. Choć tanatoturystyka jest uważana za tu-
rystykę kulturową czy, jeszcze bardziej konkretyzując – turystykę dziedzictwa, należy
pamiętać, że jest to dziedzictwo szczególne, gdyż często – bardzo mocno nacechowane
emocjonalnie. Im mniejszy dystans czasowy do tragicznych wydarzeń, tym większe dy-
lematy pamięci i trudności w interpretowaniu przeszłości, zwłaszcza gdy obiekt tury-
styczny odnosi się do sytuacji konfliktowych, w wyniku których wciąż żywe są traumy
stron zaangażowanych w wydarzenie. William Logan i Keir Reeves na określenie obiekt-
tów tanatoturystycznych proponują termin „trudne dziedzictwo” (*difficult heritage*)²⁵.

²¹ Generalnie przyjąć można, że im ważniejszy staje się wymiar komercyjny i ludyczny atrakcji, tym bardziej przedstawianie przeszłości będą cechować: powierzchowność, generalizacja, stereotyp i brak autentyczności.

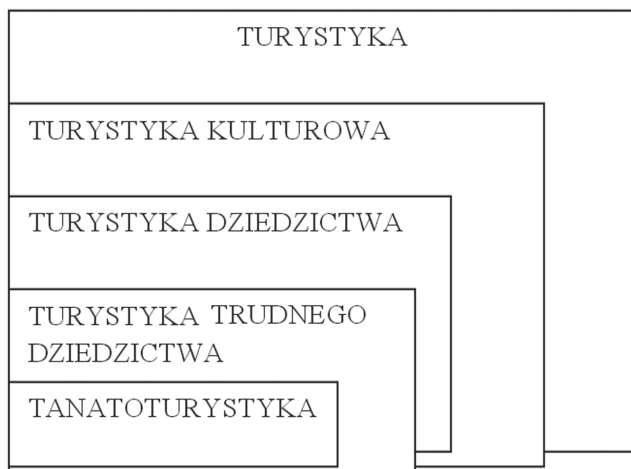
²² P. Stone, R. Sharpley, *Deviance, Dark Tourism and 'Dark Leisure'. Towards a (re)Configuration of Morality and the Taboo in Secular Society*, [w:] *Contemporary Perspectives in Leisure*, red. S. Elkington, S. Gammon, Abingdon 2013.

²³ Choć spotyka się głosy krytyczne, jak w przypadku rozwoju turystycznego miejsc nawiedzonych przez klęski żywiołowe (np. po wielkim tsunami w 2004 r., które dotknęło przede wszystkim region Azji Południowo-Wschodniej), to jednak dopiero konkretne „niestosowne” zachowania w miejscu tragedii wywołują szok i opór społeczny (np. głośny śmiech turystów).

²⁴ A. Kowalczyk, *Współczesna turystyka kulturowa – między tradycją a nowoczesnością*, [w:] *Turystyka kulturowa (spojrzenie geograficzne)*, red. A. Kowalczyk, Warszawa 2008, s. 13, *Geografia Turyzmu*, 1.

²⁵ *Places of Pain and Shame. Dealing with 'Difficult Heritage'*, red. W. Logan, K. Reeves, London 2009, *Key issues in cultural heritage*.

Jego odpowiednikiem jest „konfliktowe/niespójne dziedzictwo” (*dissonant heritage*) Ashwortha, które ogólnie rzecz biorąc oznacza brak harmonii w czasie i przestrzeni pomiędzy ludźmi i ich dziedzictwem. Dziedzictwo związane z okrucieństwem jest szczególnie narażone na wszelkiego rodzaju dysharmonie i konflikty. Dysonanse kreowane przez podobne wydarzenia są nie tylko intensywne, ostre i długotrwałe, lecz także powodują pojawienie się złożonych kwestii interpretacyjnych, będących zarzewiem problemów szczególnie dla osób pozostających w relacjach z ofiarami, prześladowcami czy świadkami²⁶.



Ryc. Opracowanie własne.

Atrakcje turystyki śmierci są częścią trudnego dziedzictwa, a przestrzeń turystyczna staje się areną zderzenia różnych wizji przeszłości.

Ostatnie dekady przyniosły znaczące zmiany w sposobie patrzenia na przeszłość oraz pisanie o niej. Mówi się o „zwrocie historycznym”²⁷ w naukach humanistycznych, żywe dyskusje wywołuje pytanie o rolę historyka i możliwość przedstawienia zdarzeń minionych za pomocą warsztatu naukowego. Ale przeszłość nie jest problemem badawczym, który można zamknąć w probówce, a potem analizować w sterylnych warunkach akademickiego laboratorium. Codzienne doświadczenia ludzkie to nieustające zmaganie się z balastem tego, co było wcześniej, bo przecież wszyscy jesteśmy warunkowani historycznie i kulturowo. Te trywialne, jak się wydaje, konstatacje konieczne są, by po raz kolejny uświadomić sobie, że nawet w doświadczeniu turystycznym, które potocznie utożsamia się wyłącznie z przyjemnością, relaksem i oderwaniem od trudów dnia codziennego, konfrontacja z przeszłością jest nieunikniona.

²⁶ G.J. Ashworth, *Holocaust Tourism...*, s. 363-364; cyt. za: A. Ziębińska-Witek, *Turystyka śmierci...*, s. 174-186.

²⁷ *The Historic Turn in the Human Sciences*, red. T. McDonald, Ann Arbor 1996.

TANATOTURYSTA A NARRACJA PRZEWODNICKA

Doświadczenie turystyczne jest zawsze doświadczeniem zapośredniczonym i to na kilku poziomach. Po pierwsze turyści przybywają do określonego miejsca z bagażem wyobrażeń, wyniesionych z własnej tradycji kulturowej (takich jak m.in. stereotypy o lokalnej ludności czy obcej kulturze). Po drugie dysponują informacjami zaczerpniętymi z najróżniejszych źródeł wiedzy (Internet, foldery, przewodniki, programy turystyczne), które sprawiają, że przybysze mają wykreowane pewne oczekiwania wobec przestrzeni turystycznej. Po trzecie pośredniość obcowania z obiektami ich zainteresowania wiąże się z korzystaniem z usług pilotów, przewodników i innych przedstawicieli branży turystycznej, którzy dbają o to, by uatrakcyjnić wypoczynek. Szczególną rolę w percepcji przeszłości przez turystów odgrywa przewodnik określany w literaturze przedmiotu mianem *p o s r e d n i k a k u l t u r o w e g o* (*cultural broker*)²⁸: działa bowiem na pograniczu przynajmniej dwóch kultur – kultury lokalnej, w której najczęściej jest wychowany, oraz kultury turystów, którą miał okazję wcześniej poznać. Funkcja przewodnika realizuje się poprzez szereg obowiązków – oprócz tego, że opowiada o danym miejscu turystom, pełni rolę opiekuna czy tłumacza. Nie wolno też zapominać, że, zwłaszcza w przypadku turystyki zorganizowanej, przewodnik jest swoistym „filtrem informacyjnym”, gdyż turysta zazwyczaj zobaczy jedynie to, co przewodnik mu pokaże, oraz dowie się tego, o czym ten mu opowie. Tym samym na lokalnym przewodniku spoczywa spora odpowiedzialność – wymaga się od niego przede wszystkim wiedzy, umiejętności komunikacyjnych, empatii oraz rzetelności. Jego kompetencje do oprowadzania (a więc i przedstawiania kontekstu historycznego danego miejsca) wymagają weryfikacji w przynajmniej pięciu aspektach:

- jaka jest jego wiedza o przeszłości,
- na ile jest zaangażowany emocjonalnie w opowiadanie o przeszłości,
- na ile jest świadomy różnych możliwości opowiadania o przeszłości,
- na ile kreuje swoją wypowiedź, biorąc pod uwagę specyfikę odbiorcy,
- na ile jest otwarty na dialog z innymi wersjami narracji o przeszłości.

Doświadczeni przewodnicy przyznają, że przyjęta przez nich perspektywa opowiadania o przeszłości nierzadko spotyka się z pytaniami, oporem, a nawet negacją ze strony turystów. Dotyczy to zwłaszcza tanatoturystów, których oprowadza się po obiektach zaliczanych do trudnego dziedzictwa (w samym Krakowie wymienić należy przede wszystkim miejsca związane z II wojną światową²⁹, cmentarze, a nade wszystko leżące stosunkowo blisko miasta Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau). Wśród grup, które wymagają szczególnego przygotowania ze strony przewodników, są turyści wywodzący się z narodów, na których doświadczenia II wojny

²⁸ J. Willingen, *Applied Anthropology. An Introduction*, Westport 2002, s. 130-131.

²⁹ W tym obszar getta i obozów pracy, miejsca rozstrzelań, oddziały Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, np. Fabryka Schindlera, Apteka Pod Orłem, Ulica Pomorska.

światowej odcisnęły szczególnie piętno³⁰ – chodzi przede wszystkim o Żydów, Niemców i Rosjan.

Przewodnicy oprowadzający turystów stają przed trudnym dylematem: jak opowiadać, by usatysfakcjonować gości, a jednocześnie przedstawić jak najbardziej obiektywną wizję przeszłości (przy założeniu, że mają świadomość ciężącej na nich subiektywności indywidualnej percepcji). Skąd trudności? Otóż turyści chcą słyszeć zazwyczaj to, co sami już wiedzą – przyjeżdżają, by skonfrontować swoje wyobrażenia i wiedzę z rzeczywistością, ale tak, by rzeczywistość odpowiadała przejętej przez nich wcześniej wizji. Problem ten odnosi się szczególnie do grup żydowskich, nade wszystko młodzieżowych, dla których wyjazd do miejsc upamiętniających Holokaust stanowi element wychowania patriotycznego (a więc ma zabarwienie o pewnej optyce politycznej)³¹, ale dotyczy też grup rosyjskich, u których wiedza zaczerpnięta w procesie edukacji, a uzupełniona specyficznym przekazem medialnym³² jest często daleko różna od wersji historii przedstawianych przez lokalnych przewodników. Przewodnicy, starając się dopasować przekaz do odbiorcy, przyznają, że zdarza się im rezygnować z wyjaśniania turystom, na czym polega „prawda” w historii; w obliczu konfrontacji i wrogości ustępują przed inną optyką percepcji przeszłości, a to z kolei prowadzi nierzadko do ich dyskomfortu moralnego.

Postępująca turystyfikacja³³ przestrzeni trudnego dziedzictwa wywołuje również falę wątpliwości etycznych, związanych choćby z rozbudową infrastruktury turystycznej wokół dawnego obozu Auschwitz-Birkenau, rozwojem przemysłu pamiątkarskiego³⁴ czy stopniem uatrakcyjniania, unowocześniania przekazu ekspozycji muzealnych.

³⁰ W powyższym sformułowaniu nie chodzi o podkreślanie, że inne narody były mniej dotknięte tragedią II wojny światowej. Jednak dla współczesnej kultury właśnie tych trzech grup narodowych wydarzenia lat 1939-1945 są nadal bardzo żywe i wywołują wiele dyskusji, które nierzadko noszą piętno upolitycznienia i walki interesów. Por. badania przeprowadzone w Auschwitz-Birkenau przez T.P. Thurnell-Reada, który skupił się wyłącznie na turystach spoza tych trzech wymienionych nacji: T.P. Thurnell-Read, *Engaging Auschwitz. An Analysis of Young Travellers. Experiences of Holocaust Tourism*, „Journal of Tourism Consumption and Practice” 2009, Vol. 1, nr 1.

³¹ Zob.: J. Feldman, *Between the Death Pits and the Flag. Youth Voyages to Holocaust Poland and the Performance of Israeli National Identity*, New York–Oxford 2008.

³² Zob.: M. Banaszekiewicz, *Zapętnienia polityki historycznej – przypadek rosyjski*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, nr 2, s. 9-17; też, *O symbolach, uroczystościach i wychowaniu patriotycznym w Rosji*, [w:] *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata*, cz. 4: *Reinterpretacja po dwudziestu latach*, red. A. Jach, M. Kuryłowicz, Kraków 2012, s. 23-37, *Rosja*, t. 5.

³³ Rozumiana jako celowe przekształcenie przestrzeni, by dostosować ją do oczekiwań i potrzeb turystów, czego konsekwencją jest utrata autentyczności i utowarowienie dziedzictwa.

³⁴ W 2002 r. burzliwą dyskusję wywołała instalacja „Original Souvenirs Auschwitz-Birkenau” autorstwa Agaty Siwek. Praca została przedstawiona na targach sztuki KunstRAI w Amsterdamie. Artystka przedstawiła mały sklepik z „pamiątkami” z obozu Auschwitz (m.in. talerze z napisem: „*Arbeit macht frei*”, reklamówki z charakterystycznym pasiastym wzorem, breloczki z napisem: „*Halt! Stój!*” i trupią czaszką itp.). Dodatkowo element prowokacji polegał na tym, że każdy przedmiot można było faktycznie kupić i zabrać do domu jako suvenir. Artystka chciała pokazać, jak bardzo konsumpcyjnie przeżywamy doświadczenia turystyczne – nawet w takim miejscu jak obóz zagłady turyści chętnie kupują pamiątki, które nierzadko ocierają się o kicz i tandetność.

Jak widać, poznawanie w ramach turystyki śmierci dziedzictwa trudnego oznacza nie tylko zderzenie się z cierpieniem przeszłych pokoleń czy traumą wynikającą z minionych zdarzeń. „Trudność” tego dziedzictwa zawiera się także w sposobie jego przedstawiania, w możliwości różnych narracji z nim związanych. Warto zatem spojrzeć na przeszłość również przez pryzmat podróżowania, które przecież uważa się za jedno z najważniejszych doświadczeń konstytuujących człowieka ponowoczesnego.

BIBLIOGRAFIA

- Ashworth G.J., *Jewish Culture and Holocaust Tourism. The Lessons of Krakow-Kazimierz*, [w:] *Tourism and Culture. Towards the 21st Century*, red. M. Robinson, N. Evans, P. Callaghan, Newcastle 1996.
- Ashworth G.J., *Holocaust Tourism. The Experience of Krakow-Kazimierz*, „International Research in Geographical and Environmental Education” 2002, Vol. 11, nr 4, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/10382040208667504>.
- Banaszkiewicz M., *Problematyka pamięci i tożsamości zbiorowej w rosyjskim czasopiśmiennictwie naukowym (2000-2012)*, [w druku].
- Banaszkiewicz M., *Zapętlenia polityki historycznej – przypadek rosyjski*, „Państwo i Społeczeństwo” 2008, nr 2.
- Banaszkiewicz M., *O symbolach, uroczystościach i wychowaniu patriotycznym w Rosji*, [w:] *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata, cz. 4: Reinterpretacja po dwudziestu latach*, red. A. Jach, M. Kuryłowicz, Kraków 2012, *Rosja*, t. 5.
- Bowman M.S., Pezzullo P.C., *What's so 'dark' about 'dark tourism'? Death, tours, and Preference*, „Tourist Studies” 2010, Vol. 9, nr 3.
- Domańska E., *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999.
- Feldman J., *Between the Death Pits and the Flag. Youth Voyages to Holocaust Poland and the Performance of Israeli National Identity*, New York–Oxford 2008.
- Foley M., Lennon J., *JFK and Dark Tourism. A Fascination with Assassination*, „International Journal of Heritage Studies” 1996, Vol. 2, nr 4.
- Kowalczyk A., *Współczesna turystyka kulturowa – między tradycją a nowoczesnością*, [w:] *Turystyka kulturowa (spojrzenie geograficzne)*, red. A. Kowalczyk, Warszawa 2008, *Geografia Turyzmu*, 1.
- Kruczek Z., *Atrakcje turystyczne. Fenomen, typologia, metody badań*, Kraków 2011, *Monografie o Tematyce Turystycznej*, 10.
- Otto R., *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, przeł. B. Kupis, Wrocław 1993.
- Places of Pain and Shame. Dealing with 'Difficult Heritage'*, red. W. Logan, K. Reeves, London 2009, *Key issues in cultural heritage*.
- Seaton A.V., *From Thanatopsis to Thanatourism. Guided by the Dark*, „International Journal of Heritage Studies” 1996, Vol. 2, nr 4.
- Seaton A.V., *War and Thanatourism. Waterloo 1815-1914*, „Annales of Tourism Research” 1999, Vol. 26.

- Stone P., *A Dark Tourism Spectrum. Towards a Typology of Death and Macabre Related Tourist Sites, Attractions and Exhibitions*, „Tourism. An Interdisciplinary International Journal” 2006, Vol. 54, nr 2.
- Stone P., Sharpley R., *The Darker Side of Travel. The Theory and Practice of Dark Tourism*, London 2009.
- Stone P., Sharpley R., *Deviance, Dark Tourism and 'Dark Leisure'. Towards a (re)Configuration of Morality and the Taboo in Secular Society*, [w:] *Contemporary Perspectives in Leisure*, red. S. Elkington, S. Gammon, Abingdon 2013.
- Tanaś S., *Tanatoturystyka. Od przestrzeni śmierci do przestrzeni turystycznej*, Łódź 2013.
- The Historic Turn in the Human Sciences*, red. T. McDonald, Ann Arbor 1996.
- Thurnell-Read T.P., *Engaging Auschwitz. An Analysis of Young Travellers. Experiences of Holocaust Tourism*, „Journal of Tourism Consumption and Practice” 2009, Vol. 1, nr 1.
- Tunbridge J.E., Ashworth G.J., *Dissonant Heritage. The Management of the Past as a Resource in Conflict*, New York 1996.
- Willigen J., *Applied Anthropology. An Introduction*, Westport 2002.
- White H., *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Kraków 2000.
- White H., *Proza historyczna*, przeł. R. Boryślowski i in., red. E. Domańska, Kraków 2009, *Horizonty Nowoczesności*, t. 74.
- Ziębińska-Witek A., *Turystyka śmierci jako zjawisko kulturowe*, „Teksty Drugie” 2012, nr 3.

Dr Magdalena BANASZKIEWICZ – adiunkt w Instytucie Studiów Międzykulturowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Specjalizuje się w antropologii turystyki, ze szczególnym uwzględnieniem semiotyki, relacji międzykulturowych w doświadczeniu turystycznym oraz dziedzictwa kulturowego Europy Środkowo-Wschodniej. Autorka książki *Dialog międzykulturowy w turystyce. Przypadek polsko-rosyjski* (2012) oraz szeregu artykułów w czasopismach naukowych i publikacjach zbiorowych. Redaktor czasopisma „Turystyka Kulturowa”, a w wolnych chwilach – pilot wycieczek i przewodnik miejski po Krakowie.